Cena egzemplarza 15 groszy.

# PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA" wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej" (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: KLEMENS KOBIERSKI, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowo, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada

Konta bankowe: Miejska Kasa Oszczędności — Bank Ludowy Chełmża — Miejsce płatności — Chełmża. —

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 25. | Chełmża, sobota dnia 29-go grudnia 1928 r. | Rok I.

## Radość życia.

### Śmiech — to zdrowie.

Nieraz powtarza się zdanie „śmiech to zdrowie", a największe powagi lekarskie zdanie to uznają i zalecają, a jednak jakże dużo ludzi zdania tego nie docenia i lekceważy prawdę w nim zawartą.

Jeśli mowa o śmiechu i zdrowiu z niego płynącem, nie myślimy tu tylko o tym śmiechu w całem tego słowa znaczeniu, śmiechu, jako jednej z funkcji czysto mechanicznych naszego ciała, lecz głównie o pogodnym i wesołym nastroju ducha, o odporności jego na przeciwności życia.

Częstokroć w dziedzinie ducha szukać musimy przyczyny licznych chorób naszych i szybkiego starzenia się, którego ani szminki, ani sztuczne odmładzanie się powstrzymać nie zdoła. Kto duchem czuje się młody, kto pogodnie i jasno na otoczenie spogląda, ten i ciało, rzec by można, w wiecznej młodości i zdrowiu utrzymać może.

Niestety i młodym zupełnie ludziom brak dziś często tej pogody i świeżości ducha. Pesymizm, usposobienie zgryźliwe i ponure sączy wokół jad, który nie tylko na samą jednostkę, lecz i na otoczenie jej ujemnie działa. Jakże częstym dziś jest widok młodych ludzi, który celem wywołania sztucznej wesołości szukają podniety w alkoholu, by trucizną tą przygłuszyć malkontencję, jaką czują w sobie, a rezultatem tego jeszcze większy pesymizm, większy upadek ducha i zanik sił do walki z życiem.

Lecz życie jest tak ciężkie, z czego tu się cieszyć można? — rzec ktoś może. Słusznie — życie jest ciężkie i dlatego właśnie potrzeba nam zasobu sił do walki z niem, sił, które jeno pogodny i jasny duch wykrzesać z siebie jest zdolny.

Każdy z nas zna bajkę o królu, który szukał człowieka szczęśliwego, gdyż koszula jego miała szczęście monarsze zapewnić. Szukał i znalazł — lecz człowiek ów był tak biedny, że koszuli nie miał. Bajka — a jednak jak wielką prawdę życiową zawiera w sobie ta bajka z książki dla dzieci wyjęta.

Jakże często widzimy ludzi, którym los zdaje się pod każdym względem sprzyjać, a którzy patrząc na życie przez szkła pesymizmu swego — są ludźmi nieszczęśliwymi; których nic ucieszyć nie zdoła, nic porwać. Wygłaszając zdania o pustce i bezcelowości życia, rujnują to, co los im w ręce wkłada.

Kto ma w sobie tę wewnętrzną siłę, tę zbawczą radość życia, ten umie przeciwnościom czoło stawić, a z burz życiowych wyjść zwycięsko. Jędrny, młody duch znajdzie do radości przyczynę we wszystkiem: w słońcu, w naturze i pięknie, w zawodzie swym, w umiłowaniu dobra i ludzi.

Pogodę i radość życia wpajajmy dzieciom swym od maleńkości. Uczmy je radować się z rzeczy błahych, gdyż na tem szczęście i zadowolenie polega.

## Paderewski ufunduje pomnik dla Poznania.

Nowy York, 27. 12. Pisma amerykańskie donoszą, że Ignacy Paderewski w celu uczczenia swego wjazdu do Poznania po ukończeniu wojny światowej postanowił ufundować dla stolicy Wielkopolski pomnik Wilsona, jako tego męża stanu, który w swoich słynnych punktach zawarcia pokoju zamieścił nieodzowny warunek wskrzeszenia Polski. Pomnik ma być wskrzeszony w ciągu zimy, tak, aby odsłonięcie nastąpić mogło podczas Wystawy Powszechnej. Stanie on prawdopodobnie na Placu Wolności.

## Poważne tarcia w kominternie.

### Bucharin odsunięty od władzy. — Klara Zetkin występuje ostro przeciwko władzy bolszewickiej.

Berlin, 27. 12. PAT. Organ t. zw. lewych komunistów „Volkswille" donosi, że przewodniczący prezydjum moskiewskiego kominternu Bucharin został odsunięty od władzy w formie wysłania go na bezterminowy urlop. Równocześnie, jak donosi tenże organ, nestorka ruchu socjalistycznego a później komunistycznego w Niemczech Klara Zetkin, bawiąca obecnie w Moskwie, wystąpiła z ostrem oskarżeniem i zdecydowaną opozycją przeciw kominternowi. Sowieckie władze w związku z tem zaczęły jej robić trudności w wyjeździe z Rosji do Niemiec, tak że przywódczyni ruchu komunistycznego musiała zagrozić władzom sowieckim, że zwróci się o interwencję i opiekę do konsulatu niemieckiego w Moskwie. Klara Zetkin ma wrócić do Berlina w dniach najbliższych, a po Nowym Roku ma wystąpić na publicznych zgromadzeniach w Berlinie.

## Jak bolszewicy zdobywają kapitał na propagandę komunistyczną?

### Rewelacyjne zeznania brata Litwinowa.

Berlin — 27. 12. PAT. „Vossische Ztg." donosi z Paryża, że afera młodszego brata komisarza Litwinowa która wywołała taką sensację, zaczyna nabierać coraz bardziej charakteru zdecydowanie politycznego. Litwinow, który bezpośrednio po skierowaniu przeciw niemu oskarżenia o fałszerstwo weksli zbiegł do Szwajcarji, miał powrócić w ostatnich dniach do Paryża i poczynić tam przed sędzią śledczym sensacyjne zeznania i rewelacje w sprawie fałszerstw weksli, oświetlając nieoczekiwanie sposoby i metody finansowania propagandy zagranicznej przez władze sowieckie.

Z zeznań tych wynikać ma, że władze sowieckie przy finansowaniu propagandystycznej działalności zagranicznych partji komunistycznych posługiwały się wystawianiem weksli w ten sposób, że jedna z zagranicznych instytucji sowieckich jak np. „Arkos" wystawiała weksle „Gostorgowi", „Gostorg" zaś wystawiał znowu je misjom handlowym sowieckim zagranicą. W ten sposób odbywały się okrężne niejako operacje wekslowe, które przez dyskont w bankach zagranicznych dostarczały potrzebnych pieniędzy na propagandę. Litwinow miał oświadczyć, że z polecenia radcy legacyjnego Turowa, który był organizatorem i komendantem tajnych ajentów bolszewickich w Niemczech, Francji, Anglji i Belgji, wystawił w 1926 r. cały szereg weksli na sumę 8 miljonów marek. Pozatem w podobny sposób na rozkaz Turowa miał wystawić weksle, przeznaczone na finansowanie propagandy bolszewickiej w Marokko i Algierze. Litwinow utrzymuje, że jest tylko ofiarą intryg wewnętrznych prowadzonych przez komisarza Cziczerina przeciwko bratu jego komisarzowi Litwinowi. Dalej, jak podaje tenże korespondent, „Vossische Ztg.", Litwinow miał zakomunikować władzom francuskim listę tajnych agentów, utrzymywanych przez władze sowieckie we Francji.

## Walka o tron Hedżasu dopiero się rozpoczęła.

Londyn, 27. 12. Z Hedżasu nadchodzą niepokojące wiadomości.

Dawny król Ali, pozbawiony korony przez obecnie panującego króla Ibn-Sauda, przybywający w Bagdadzie, zapowiada marsz na Hedżas na czele 30 tysięcy powstańców.

Już od pewnego czasu wybuchały w Hedżasie bunty plemion na tle niewypłacenia przez króla Ibn-Sauda subsydjów tym plemionom. Jak widać Ali zamierza wykorzystać ten ruch w celu pozbawienia korony Ibn-Sauda. (Aw).

## Silny wzrost bezrobocia w Anglji.

Londyn, 27. 12. (Pat) W dn. 17 grudnia liczba bezrobotnych w całej Anglji wynosiła 1,271.108 osób.

## Wyprawa Byrda na biegun południowy.

Waszyngton, 27. 12. (Pat). Ekspedycja do bieguna południowego, organizowana przez komandora Byrda kosztować będzie kilka miljonów dolarów. Dotychczasowe koszta ekspedycji wyniosły miljon dolarów. Byrd zamierza wybudować podstawę główną swych badań bieguna w zatoce Wielorybniczej.

# Krwawy wampir żłopie krew niewinnych.

## Gehenna Polaka w „raju czerwonych zbirów“.

O wyrafinowanych torturach, jakie stosuje z taką lubością G. P. U. wobec więźniów, pisaliśmy już niejednokrotnie. — Obecnie przytaczamy opis sposobu „badania“ pewnego Polaka, któremu udało się uciec z drogi na Sybir i szczęśliwie przedostać się do Polski.

Przy pierwszej próbie ucieczki z „raju“ bolszewickiego został on schwytany na granicy i odstawiony do G. P. U. w Szepetówce. Ponieważ jest Polakiem, został bez żadnych absolutnie danych, posądzony o szpiegostwo.

Agent G. P. U., żyd, Dedynko, zbił nie chcącego się przyznać do winy do nieprzytomności, poczem następnego dnia odtransportowano go do Berdyczowa.

Tu nastąpiła nowa serja tortur i bicia. Ledwie trzymającego się na nogach nieszczęśnika odwieziono do głównego urzędu G. P. U. w Olewsku.

Tu wziął się do niego słynący z krwiożerczości i braku wszelkich uczuć ludzkich, agent-kat, Kuźniec. Najpierw poddał on więźnia biciu i torturom, co trwało przez 5 dni

Następnie wyprowadził go nocą na dziedziniec, w towarzystwie jeszcze jednego agenta, do którego odezwał się: „Nie chce się przyznać, pal mu w łeb“ i kazał więźniowi iść parę kroków naprzód, zapowiadając mu, że albo natychmiast się przyzna, albo zostanie rozstrzelany. Gdy ten odparł, że się nie przyzna, gdyż nie popełnił zarzuconego mu czynu i mężnie ruszył naprzód, strzelono za nim z rewolweru trzy razy, jak się okazało, tylko na postrach.

Po takiej „próbie“ nieszczęśliwy człowiek osiwiał i wpadł w ciężką chorobę nerwową. Mimo to skazany został na kilkuletnie więzienie.

Człowiek ten opowiadał również o szalonej walce bolszewików z religją. Ostatniemi czasy propaganda antyreligijna przybrała niespotykane tam jeszcze formy. Na zgromadzeniach pojawiają się mężczyźni i kobiety, przepasane tylko czerwoną wstążką, zresztą zupełnie nagie. Na wstążkach tych widnieje z przodu napis: „Niet wstyda“ (Niema wstydu), z tyłu zaś: „Niet Boga“ (Niema Boga).

Gdy jeszcze było cieplej na dworze, agitatorzy i agitatorki w tych „oryginalnych“ „kostjumach“ ukazywali się na ulicach i najbardziej uczęszczanych miejscach.

# Termin płatności podatku majątkowego.

Warszawa — 27. 12. PAT. Ministerstwo Skarbu podaje do wiadomości płatników podatku majątkowego, że ponieważ termin płatności raty t. zw. grudniowej, wynoszącej 1%, wzgl. 6%, wartości, przyjętej za podstawę wymiaru podatku majątkowego, upłynął dn. 10 grudnia, przeto władze skarbowe przystępują do przymusowego ściągania zaległej raty. W interesie samych płatników, którzy nie uiścili tej raty leży jaknajrychlejsze wpłacenie jej bezpośrednio do kas skarbowych. W celu uniknięcia kosztów egzekucyjnych i niezależnie od tego nałożenia kar.

# Cziczerin nie będzie konferował z rządem niemieckim?..

Berlin — 27. 12. PAT. Jak gdyby w odpowiedzi na półoficjalny komunikat niemiecki w sprawie pobytu Cziczerina w Niemczech, przynosi biuro Wolffa wiadomość, powołująca się na miarodajne czynniki rosyjskie, zapowiadające, że Cziczerin jeszcze przez dłuższy czas będzie bawił w Niemczech, ale tylko w celach kuracyjnych. Żadne rozmowy, ani spotkania pomiędzy Cziczerinem a członkami rządu niemieckiego narazie nie są przewidziane.

# Wielkie złodziejstwo w wojsku litewskiem.

Ryga. 27.12. Z Kowna donoszą, iż w oddziale budowlanym litewskiego sztabu generalnego wykryto wielkie nadużycie. Szefa oddziału budowlanego sztabu pułkownika Brenera, naczelnego inżyniera Pralgauskasa oraz 4-ch oficerów uresztowano. Nadużycia które miały być dokonywane przez 6 lat, obliczają na 6 miljonów litów.

# Sytuacja w Afganistanie się poprawia.

Wiedeń, 27. 12. (Pat). Dzienniki tutejsze donoszą z Londynu, że sytuacja przedstawia się tam pomyślnie. Wiadomości i rzekomej ucieczce rodziny królewskiej są nieprawdziwe. Powstańcy zostali wyparci z okolic Kabulu o 25, km. na północ.

# Lot angielski w głąb Afryki.

Le Bouget. 27. 12. Lotnicy angielscy Soden i Fielpen odlecieli wczoraj o godz. 12 10 do Hiszpanji, gdzie wylądują w Madrycie i zabiorą w dalszą drogę, jako gościa, b. brytyjskiego ministra awjacji.

Dalszy lot skierowany będzie ponad Afryką północną do Afryki środkowej, a stamtąd do brytyjskich posiadłości w Tanganice, Kennyj i Ugandzie.



# Znowu zamach polityczny w Jugosławji.

Wiedeń, 27. 12. (Pat). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że był tam zamach na agenta policji tajnej Grauera. Grauer został ciężko ranny. Sprawca zamachu zdołał niespostrzeżenie zbiec. Policja zagrzebska dokonała licznych aresztowań w kołach chorwackich.

## Epidemja grypy w Kanadzie.

W Ottawie i innych okręgach kanadyjskich szerzy się epidemja influenzy. Szpitale są przepełnione, a niektóre są nawet unieruchomione z powodu masowego zachorowania personalu szpitalnego.

## Tragedja latarnika.

Według doniesień ze Sztokholmu na latarni morskiej, stojącej samotnie na jednej z wysp Alandzkich rozegrał się wstrząsający dramat. Strażnik latarni wskutek wieloletniej samotności popadł w obłąkanie, wobec czego zarządzono usunięcia go.

Kiedy w tych dniach do latarni przybyła komisja celem zabrania latarnika i wprowadzenia nowego, obłąkany chwycił za karabin i dał szereg strzałów do przybyłych, raniąc kilku z nich, poczem wystrzałem odebrał sobie życie.

**Kl. Bierkoski.**

# Urwipełć

(Humoreska).

22) (Ciąg dalszy).

Anusia przygotowała śniadanie, a Kuba podszedł do gospodarza i zapytał się:

— No i jak? Gospodyni mo gorunczke. — Czy nie pojachać po dochtora?

— Dobrze, jadź! — odparł Rzepa. — Zaprzągnij oba konie do saniów i przywiź go jak nopryndzy! Przycisnął wargi zębami, a chociaż go córka prosiła na śniadanie, nie ruszył się ze stołka, lecz upartym wzrokiem śledził swą połowicę. Czarne myśli go opanowały. Umiera ma te z którą tyle lat ciężkich i radosnych przeżył. Chociaż ona krzyczała na niego, to przecież nie miał do niej urazy. Ona go i tak kochała. Widocznie pod starsze lata była więcej wyczerpana, a przez to i nerwowa. Co on teraz sam pocznie. Anusia coprawda już jest spora dziewczyna. Czas jej już zamąż. Kuba dobry byłby dla niej. Ale cóż z nim się stanie, gdy odda młodym swoją chatkę i pozostanie u nich na łaskawym chlebie?...

Nasłuchał się dużo, jak to dzieci obchodzą się z rodzicami, którzy im oddadzą swój dach nad głową i wszystkie swoje oszczędności. Nie dowierzał więc Anusi i rozpacz go zamiast niż poczęła, że pozostanie bez swej Kundzi. Była ona krzykliwa — to prawda, ale zawsze była to żona, która pilnowała domu, jak oka w głowie i razem przetrwała z nim złe i dobre czasy... A teraz?... Poczciwiec nie mógł powstrzymać łez, które z wielkiej markotności powstają i przynoszą przez swe ujście ulgę ich posiedzicielowi.

Po dobrym momencie ocknął się ze swej zniewieściałości i rzekł do Kuby:

— Jadź po konsyljorza do Żabichpięt. Ino przywiź tegoj nowygo, chtóry liczy po chrześcijańsku... Tegój kulawego żyda nie! — Ino sie spiesz i uwiń sie na jedny nodze, — „żebym tak zdrów buł“ — wtrącił przy końcu swoje stereotypowe przysłowie.

Kuba uwinął się prędko. Zaprzągnął konie do sań i już miał wyjeżdżać z podwórza, gdy w tem wybiegła ku niemu Anusia z izby i kazała ubrać się ciepło na drogę, bo mróz pod wieczór począł dokuczać bezlitośćiwie.

Ubrał się w burkę szybko, podciął batem konie i ruszył z miejsca, spojrzeniem tylko dziękując swej dziewczynie za pieczołowitość.

Wyjechał kłusem ze wsi i popędził batem rącze czworonogi, aby jak najprędzej stanąć w miasteczku. Po zmarzniętej grudzie posuwały się sanie lekko, trzęsąc się i klekocąc, jakby je febraматrzęsła. — Po zmarzniętej grudzie posuwały się sanie lekko, trzęsąc się i klekocąc, jakby je febra matrzęsła.

W rynku stała rezydencja pana konsyljarza. Był to domek parterowy z gankiem. Kuba zajechał przed wejściowe drzwi. Zeskoczył z woza i zaczął dobijać się do wnętrza. Energicznie ruszył klika razy antabą. Nikt jakoś się nie odezwał. Po kilku minutach uchyliły się drzwi i drżący głos niewieści oświadczył lakonicznie:

— Pana doktora niema, wyjechał przed pół godziną do chorego panicza... Drzwi natychmiast znowu zamknięto z trzaskiem, a później na zasuwkę.

Posłaniec Rzepów nie wiedział co uczynić. Tegu konsyljorza, którego chcom, to niema — pomyślał i podrapał się po głowie. Przyszło mu do głowy pytanie, co zrobić? Tamtego nie przywozić, ten wyjechał do chorego i niewiadomo kiedy powróci. A każda chwila nieobecności lekarza, przybliżała śmierć gospodyni. Strapiony tem parobek udał się do lekarza-żyda.

Gdy tylko Kuba stuknął do drzwi, zjawiła się w progu z krogulczym nosem żydówka ze świecą i nieco strapiona zapytała się:

— Czegu pan sobi życy?

— Przyjechołem po pana konsyljorza — odparł Kuba.

— A skundy?

— Z doliny od Rzepów — brzmiała odpowiedź.

— Zara, zara, zawołam pana doktora — rzekła i odeszła do sąsiadującego z korytarzem pokoju.

Kuba w tym czasie wszedł do sieni i namyślał, co ma odpowiedzieć konsyljarzowi. Na razie usłyszał tylko cichy szwargot, a później lekkie stąpanie. Ukazał się osoba w drzwiach pan doktór. Była to osoba niepokaźna. Ułomny na prawą nogę, wzrostu niskiego, chudy jak patyk, oczy duże jak cebule, a nos niczem ogórek przybrany był w rogowe okulary, które zdawało się, że lada chwila spadną z powodu jego spadzistości nagłej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Ze świata.

### Jeszcze jeden Związek Zawodowy.

W Saksonji rozpoczęła się propaganda za utworzeniem zawodowego Związku grajków na harmonijce ustnej. Ponieważ instrument ten jest w Niemczech bardzo popularny, więc oczekują licznych zgłoszeń.

### Przemycanie alkoholu przez wodospady Niagary.

Z Nowego Jorku donoszą, iż pewien patrol nocny, przeznaczony do kampanji antyalkoholowej wykrył, że przemytnicy alkoholu wprowadzili nową metodę przemycania zakazanych trunków do Stanów Zjednoczonych, przez wodospady Niagary.

### Torpedowiec niemiecki zatopił statek rybacki.

We wtorek nad ranem najechała pod Wilhelmskaven łódź torpedowa „Albastros“ na kuter rybacki „Merkur“. Kuter stał nie oświetlony na jej torze na kotwicy. Natychmiast "Albatros" pospieszył na pomoc i wyratował dwu tonących. Zderzenie było tak silnie, że kuter natychmiast zatonął. Razem z nim utonął także właściciel.

## Z kraju.

### Bilans handlowy się poprawia.

Warszawa, 27. 12. Według obliczeń głównego Urzędu Statystycznego zwiększenie wywozu w listopadzie w porównaniu z październikiem wyraża się cyfrą 16.418.000 zł, a zmniejszenie przywozu wynosi 16 205.000 zł. Bierne saldo bilansu handlowego w porównaniu do poprzedniego miesiąca zmniejszyło się zatem o 32.623.000 zł i wynosi tylko 5.782.000 zł. Zarówno zwiększenie wywozu jak i zmniejszenie przywozu nastąpiło przedewszystkiem w grupie artykułów spożywczych.

### Restauracja amfiteatru w Łazienkach.

Obecnie przeprowadzane jest odnawianie amfiteatru w Łazienkach. Odbywa się remont ogólny i zamiana dotychczasowych figur, wykonanych w zaprawie wapiennej na kamienne. Figur tych jest 16, nie licząc dwóch większych grup czołowych. Z obecnych figur wykonywane są odlewy gipsowe, które służą jako wskaźniki przy komponowaniu nowych. Po sporządzeniu odlewów pozostałości obecnych figur, będą one niebawem rozebrane i usunięte, ustawianie zaś nowych następować będzie stopniowo w miarę wykonania. Wszystkie te roboty mają być wykonane do końca wiosny.

### Kto finansuje lot kpt. Kowalczyka i por. Klisza?

W związku z podanemi przez niektóre pisma wiadomościami o nowym polskim locie transatlantyckim kpt. Kowalczyka i por. Klisza dowiadujemy się, że lot finansują zakłady Caproniego pod Medjolanem, w których buduje się samolot.

Pomoc finansową mają lotnicy również zapewnioną ze strony kilku rodaków z Ameryki.

Jak wiadomo Polonja amerykańska zbiorowo finansuje lot majorów Idzikowskiego i Kubali (50 tys. dolarów).

### Ks. biskup Owczarek wikarjuszem kapitularnym diecezji włocławskiej.

Stosownie do rozporządzenia kościelnego, kapituła włocławska, zebrawszy się po śmierci ś. p. ks. biskupa Krynickiego, obrała wikarjuszem kapitularnym, czyli tymczasowym rządcą diecezji, JE ks. biskupa - sufragana Wojciecha Owczarka.

Prokuratorem kapitularnym obrany został ks. kanonik Skowronek.

**Bank Polski płacił 27 grudnia za:**

| | |
|---|---|
| dolary amerykańskie | 8.85 — 8.84 |
| funty szterlingów | 43,11 |
| franki szwajcarskie | 171,32 |
| franki francuskie | 34,72 |
| marki niemieckie | 211,77 |
| guldeny gdańskie | 172,75 |

## Organizacje katolickie przeciw marjawityzmowi.

W związku z przebiegiem procesu marjawickiego w Płocku 86 katolickich organizacyj Warszawy występuje do władz z żądaniem przymusowej likwidacji sekty marjawickiej.

Petycja tych organizacyj — jak donosi Agencja katolicka — głosi:

Przebieg procesu płockiego stwierdził im. in. że arc. Kowalski w zbrodniach swych przeciwko moralności posiadał wspólników i że jego zbrodnie nie miały charakteru indywidualnego, ale że były konsekwencją założeń „religijnych“ i „dogmatycznych“, czyli że obciążają całą sektę.

Poza tem proces płocki wykazał, że inkryminowane czyny niemoralne popełnione zostały m. i. na osobach małoletnich, oddanych marjawitom do wychowania. Ponieważ tu chodzi o małoletnie, przeważnie niezamożne wychowanki, które — jak to wykazał proces — mogą znajdywać się w stanie psychicznym, uniemożliwiającym im opór, należy wiec niebezpieczeństwo, bez względu na wyrok drugiej instancji, zaradzić przez odebranie marjawitom prawa nauczania i wychowywania, by dusze dziewcząt nie były nadal narażone na zepsucie moralne.

Bezzwłoczne zastosowanie tego środka zaradczego podyktowane jest troską o porządek publiczny i obyczajność publiczną, za które państwo bierze odpowiedzialność.

## Z dalszych stron.

**Grudziądz.** (Pociąg najechał na drezynę). Z Grudziądza donoszą: pociąg towarowy najechał między stacyjami Jabłonowo i Konojady na drezynę idącą w kierunku Grudziądza, na której znajdował się drożnik kolejowy Rumiński i Beker, obaj z Grudziądza. Skutkiem zderzenia drezyna została rozbita, zaś obaj w niej jadący na czas zdołali wyskoczyć, wskutek tego uniknęli niechybnej śmierci.

**Chojnice.** (Sprawa o krzywoprzysięstwo). W ub. wtorek odbyła się przed tut. Izbą Karną ciekawa rozprawa przeciwko Marcie Winter i Wilhelmowi Feliksowi, oskarżonym o krzywoprzysięstwo Akt oskarżenia zarzucał podsądnym, że dopuścili się w dwóch wypadkach wiadome krzywoprzysięstwa. Ciekawie zeznawał świad. Berg, który płatał się w zeznaniach. Ze względu na to, że świad. Berg, zeznawał pod przysięgą, prokurator p. Szulc kazał „sympatycznego“ świadka zamknąć w areszcie. Oskarżonych, tj. Winterównę i Wilhelma Feliksa, sąd skazał za krzywoprzysięstwo na rok i 6 miesięcy ciężkiego więzienia.

**Lipno.** (Samosąd nad złodziejem). Przed paru dniami wieczorem na zabawie we wsi Małuszyce gm. Dobrzejewice, pow. lipnowskiego, dwoma wystrzałami z rewolweru został zabity na miejscu przez dotychczas niewykrytych sprawców — Wincenty Grabowski, lat 35. znany całej okolicy i władzom jako notoryczny złodziej recydywista. — Na miejsce zbrodni zjechały władze policyjno-śledcze, które prowadzą dochodzenie w celu wykrycia spawców wykonania samosądu za karygodne postępki Grabowskiego.

## Ubiegajcie się o podarunek noworoczny!

Z okazji zbliżającego się Nowego Roku postanowiliśmy: **Każdy obywatel miejscowy i z okolicy bliższej oraz dalszej otrzyma abonament „Przeglądu Pomorskiego“ na styczeń darmo, jeżeli pozyska dla naszego pisma trzech płatnych czytelników.** Jest zatem okazja szczególnie dla tych, którzy nie mogą sobie pozwolić na zaprenumerowanie naszego pisma codziennego „**Przeglądu Pomorskiego**“. Skorzystać z niej mogą wszyscy. Warunek nasz jest skromny, przeto powinien on być zachętą do rozpoczęcia werbowania nam nowych Czytelników.

Jeżeli jednak zwerbuje **ktoś dziesięciu nowych płatnych czytelników**, to wtedy otrzyma **gratisowy kwit abonamentowy na cały kwartał od 1 stycznia do 1 kwietnia.**

Zachęcamy więc każdego, kto pragnie w długie wieczory zimowe mieć pismo codzienne w domu, informujące bezstronnie o wszystkich wydarzeniach z kraju i całego świata, do rozpoczęcia werbowania nam nowych czytelników.

Ubiegajcie się przeto o ten skromny, a tak pożyteczny podarunek noworoczny!

## KRONIKA

Chełmża, dnia 28 grudnia 1928 roku.

### Kalendarzyk.

Piątek: Młodzianków i Teofili.
Sobota: Tomasza b. m., Dawida kr.

Wschód słońca: 8,16 rano
Zachód słońca: 3,48 popoł.

— **Do naszych Szan. Czytelników miasta Chełmży.** Przypominamy o odnowieniu przedpłaty na nowy kwartał lub miesiąc styczej. Donosimy zarazem, że przeprowadziliśmy już dalszą organizację i będziemy rozsyłali pismo nasze przez roznosicieli, więc jeżeli ktoś nie zechce więcej przez listowego uprasza o zgłoszenie w administracji i otrzyma takowy w domu już po połudnu.

— **Odwilż.** Po kilku dniach mrozu wczoraj przyszła odwilż. W ciągu niespełna 12 godzin śnieg prawie zniknął z pól dachów. Brocko i kałuże potworzyły się po drogach i ścieżkach. Temperatura powietrza znacznie się odcieplila. Wieją lekkie wiatry północne i północno-zachodnie.

— **Z targu.** Ruch na dzisiejszym targu był słaby. Płacono za funt masła 3,80 zł, jaja 4,20 zł, cebulę 30 gr, marchew 20 gr, kapustę 0—40 gr, jabłka 20—30 gr, świeże śledzie funt 60 gr.

— **Bezrobotni.** W okresie zimowym po ukończeniu kampanji w cukrowni chełmżyńskiej mamy zastój na rynku pracy. Co prawda wielu robotników otrzymało pracę w tartakach, cegielni itp. przedsiębiorstwach, ale pomimo to, jeszcze kilkaset osób pozostanie bez zatrudnienia. Czynniki kompetentne powinny już mieć gotowy plan zmierzający do likwidacji bezrobocia. Dziś trzebaby było go tylko zrealizować.

— **Radjo-akkumulatory** ładuje o każdej porze dnia i nocy kino „Konkordja“. Dla radjoamatorów jest to niezwykła wygoda, albowiem bęią mogli za niewielką opłatą naładowac sobie akumulatory, tsk niezbędne przy dycjach.

— **„Metropolis“** super film o niezwykłych walorach artystycznych na życzenie kinemanow ukaże się w dzisiejszy piątek poraz ostatni w „Konkordji“. Dla spuźnionych okazja!...

### Giełda zbożowa.

POZNAŃ dnia 27. 12. 1928 roku.
płacono za 100 kg. w zł.

| | |
|---|---|
| Żyto nowe | 33,00—33,50 |
| Pszenica nowa | 41,50—42,50 |
| Jęczmień przemiałowy | 32,00—33,00 |
| Jęczmień browarowy | 34,00—36,00 |
| Owies | 30,75—31,75 |
| Mąka żytnia 70 proc. | 47,50—00,00 |
| Mąka pszen. 65 proc. | 59,50—63,50 |
| Otręby żytnie | 24,75—25,75 |
| Otręby pszenne | 25,25—26,25 |
| Rzepak | 00,00—00,00 |
| Groch polny | 45,00—48.00 |
| Groch Viktorja | 65,00—70,00 |
| Groch Folgera | 59,00—64,00 |

# Czytelnicy, przy zakupach powołujcie się na „Przegląd Pomorski"!

## Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

## Kwit pocztowy

Zł ____________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1929 r.

podpis: ____________


## Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Chełmży 6 razy w tygodniu **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** za 2,46 zł. wraz z opłatami pocztowemi. „Przegląd Pomorski" proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______________________

Miejscowość: ____________ ulica i nr. ____________

## Kwit pocztowy

Zł ____________

tytułem przedpłaty na **„Przegląd Pomorski"** na miesiąc **styczeń 1929 r.** odebrałem co niniejszem potwierdzam.

____________, dnia ____________ 1929 r,

podpis: ____________